Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 21. Lwów, Czwartek dnia 25. Stycznia 1923. Rok XLI.

Kraków
Sz. Biblioteka Jagiellońska
33.

KURJER LWOWSKI

PRENU[MERATA]
Miesięczni[e]
4.000 Mkp
do domu
z przesył[ką]
5.000 Mkp
państwac[h]

CENA [NUMERU]
200 Mkp.

Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajne za tekstem 150 Mk. Nadesłane 450 Mk. Nekrologia 300 Mk. Na pierwszej kolumnie 800 Mk. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 700 Mk. Po kronice i komunikaty 600 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 50 Mk., w rubryce kupno i sprzedaż, matrymonialne i korespondencja prywatna za każdy wyraz 70 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po 600 Mk. za wiersz milimetrowy, szeroki 80 milim. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Rząd Sikorskiego otrzymał votum zaufania.

Większość polska za rządem. - Rozłam w endecji i wśród mniejszości narodowych.

Rząd wobec Sejmu.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. stycznia.

Wygłoszone w Sejmie ekspose prezydenta ministrów narysowało wielki program obecnego rządu i zyskało sobie ogólne uznanie poza naturalnie „Chjeną", która stara się i znaczenie i wrażenie tego ekspose osłabić. P. Sikorski okazał się dobrym mówcą i przytomnym parlamentarzystą. Nie dał się zbić z tropu podrażnionej „Chjenie", parował zwycięsko ciosy, wogóle ze starcia wręcz wychodził zwycięsko. Jest to pierwszy prezydent ministrów, który — na wzór zachodnio-europejski — staje w parlamencie do boju o swój program. Dotychczasowi premjerzy poza parlamentarni nie przywiązywali zbyt wielkiej wagi do swego programu, wygłaszali je jako akt konieczności i więcej się swym programem nie interesowali, zachowując w Izbie rolę świadków, przyglądających się wypadkom, które rozgrywali inni. Obecny premjer chce być wykonawcą swego programu, chce o niego walczyć, ma zwolenników i przeciwników.

Tak się dzieje we wszystkich parlamentach. Premjer, który się wszystkim podoba i na którego program wszyscy się godzą, niema właściwie żadnego programu. Taki program to są właściwie frazesy, ogólniki; tymczasem rzeczy konkretne ogólnikami i frazesami załatwić się nie dadzą.

Z tego względu występ p. Sikorskiego był nowością i to nowością dobrą. Nie należy oczywiście przeceniać znaczenia żadnego ekspose. — Ekspose jest słowem, a dopiero wykonanie jest czynem. Ale już swojem ekspose p. Sikorski wzmocnił swe stanowisko i przytłumił trochę te wiercenia i podkopy, które w ostatnim zwłaszcza czasie wykonywano z wielkiem przyśpieszeniem. Już znakomita większość Sejmu pogodziła się z tem, że rząd Sikorskiego nie będzie sprawował władzy parę tygodni, ale potrwa trochę dłużej.

Przeciwnikiem rządu Sikorskiego jest „Chjena", imieniem której przemawiał w sobotę p. Głąbiński. P. Głąbiński jako mówca jest zawsze mało interesujący. Mówi jak wodociąg o jednostajnem tempie. Ale sobotnia mowa p. Głąbińskiego była poniżej tego minimum, którego domagać się należy od tak starego parlamentarzysty, jak p. Głąbiński. Jeżeli to tylko ma „Chjena" do zarzucenia obecnemu rządowi, co powiedział p. Głąbiński, to doprawdy szkoda robić opozycję. Przytem p. Głąbiński posługiwał się wykradzionymi przez jakieś osobniki tajnymi dokumentami (np. szyfr widocznie wykradziony przez jakieś indywidjum z MSZ), co zrobiło na Sejmie jak najgorsze wrażenie. Byłemu tajnemu radcy J. C. Mości tego przecie robić nie wolno. To brzydko i nietaktownie.

Z mowy p. Głąbińskiego byli całkiem widocznie niezadowoleni wszyscy „chjeniści" i kręcili na nią bardzo nosami. Jednem słowem pierwszy szturm się nie udał, a kontratak, wykonany natychmiast przez prez. Sikorskiego, położył starego parlamentarzystę Głąbińskiego na obie łopatki.

Pewną niespodziankę sprawił Sejmowi prezes „Wyzwolenia" p. Thugutt. Oczekiwano od niego mowy krwiożerczej — tymczasem p. Thugutt mówił niezwykle spokojnie, taktownie, rzeczowo i zrobił na całej Izbie — nie wyłączając prawicy — doskonałe wrażenie.

Wiktor.

Wielki dzień w Sejmie.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Wczorajszy dzień dyskusji nad ekspose prezesa rządu gen. Sikorskiego nazwać możemy wielkim dniem parlamentarnym nie tylko ze względu na to, że mowy wczorajsze przedstawiciele klubów poruszały zagadnienia najwyższej wagi państwowej, ale przedewszystkiem dlatego, że ważny problem, nurtujący państwowość polską, a więc **zagadnienie mniejszości narodowych, było wszechstronnie omawiane.** Pierwszy raz w Sejmie odrodzonej Polski zarówno ze stanowiska poszczególnych narodowości przez swych przedstawicieli jak i ze stanowiska państwa przez gen. Sikorskiego.

MNIEJSZOŚCI NAR. DEKLARUJĄ SWĄ LOJALNOŚĆ.

Przemawiali więc Niemcy, Białorusini, dwaj przedstawiciele ludności ukraińskiej i jeszcze raz przedstawiciel żydów pos. Priłucki.

Wszyscy oni wypowiedzieli swoje nadzieje związane z losem Rzpltej oraz swoje nadzieje jako odrębności kulturalne, językowe i rasowo-narodowościowe. Wogóle żaden jednak z tych przedstawicieli (poza pewnymi odcieniami ze strony przedstawicieli niemieckich) **nie negował tej podstawowej zasady jaką jest państwowość polska** i obowiązek wszystkich obywateli jej przedewszystkiem służyć.

Przedstawiciele zarówno Białorusinów jak i Ukraińców stwierdzili wyraźnie, że wybierając pomiędzy Rosją a Polską, wybierają Polskę, kraj i państwo demokratyczne, dający gwarancje rozwoju tychże narodowości, tak pod względem kulturalnym jak i gospodarczym, oraz politycznym.

Rzecz prosta z tymi doświadczeniami połączyli **żale na działalność lokalnych władz administracyjnych,** ale jest to słaba strona młodej administracji na którą zwrócił już uwagę premjer, jest to słabość której nikt nie neguje i nad usunięciem której rząd obecny specjalnie zobowiązał się wobec Sejmu pracować.

ODPOWIEDŹ PREMIERA.

Pod koniec posiedzenia zabrał głos **prezes** rządu i zobowiązał się **powyższe dezyderaty zrealizować.** Zastrzegł się jednak zupełnie wyraźnie, że **realizacja ta musi być zgodna z zasadami konstytucji i jako nakaz mieć musi polską rację stanu.** Powiedział to otwarcie szczerze i mocno.

Zwrócić musimy uwagę na przemówienie Korfantego i Wachowiaka.

P. KORFANTY KOKIETUJE SIKORSKIEGO I WITOSA.

Pos. Korfanty imieniem Ch. D. początkowo pobieżnie zobrazował stosunki panujące w pewnych dziedzinach gospodarczych państwa, następnie nawoływał do **wspólnej** pracy, widząc możliwość jej szczególnie **w przemówieniu pos. Witosa.** Wspólną tę pracę Korfanty mógłby prowadzić i z obecnym rządem, gdyby tylko mowa była o samym premierze **gen. Sikorskim,** dla którego jest **pełen uznania,** ale twierdzi, że jego towarzysze gabinetowi nie kwalifikują się do współpracy z nimi. Specjalnie atakował mowca ministrów spraw zagr., przem. i handlu oraz rolnictwa. Mówiąc o mniejszościach narodowych Korfanty ryzykuje powiedzenie „że jego **klub nie zna nienawiści rasowej i wyznaniowej.** To odważne zdanie powitała izba homerycznym śmiechem.

N. P. R. ZA UNIFIKACJĄ.

Pos. **Wachowiak** imieniem NPR. wypowiedział się stanowczo za **zniesieniem pozostałości, dzielących** jeszcze **poszczególne dzielnice.** I tak wskazuje rządowi tzw. departament V, urzędujący jeszcze, jako pozostałość ministerstwu b. dzieln. pruskiej, w Poznaniu. Departament ten, wedle słusznej opinji Wachowiaka, jest przeszkodą do przeprowadzenia harmonijności w działaniu władz administracyjnych, uniemożliwia bowiem specjalnie wykonywanie poleceń władz centralnych, wobec

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

rzego to sui generis ministerstwo winno być zniesione. (Przy tych słowach widać było, że premjer Sikorski potakuje głową).

Poza tymi mówcami przemawiał jeszcze pos. **Okoń** imieniem swej grupki. Wypowiada się za rządem Sikorskiego, który podobnie jak umiał przełamać front bolszewicki, potrafi przełamać i nasz front anarchistyczno-endecki.

P. ŁANCUCKI UNIEWINNIA KOMUNISTÓW

Zresztą mówili **Priłucki** (Lud. żyd.) i pos. **Łańcucki**, imieniem komunistów, Ostatni składa krótką deklarację w której zakończeniu oświadcza, że partja jego jest przeciwniczką terroru i nic nie ma wspólnego z temi aktami terroru, o które, w wielu miejscach na terytorjum Rzptej, jest pomawiane. Chcemy wierzyć, że tak jest i w istocie

Po wyczerpaniu listy mówców (godz. 21) zabrał głos premjer Sikorski, poczem marszałek Rataj zarządził głosowanie.

ROZŁAM WŚRÓD PRAWICY I MNIEJSZOŚCI

Niezwykły był obraz Sejmu w czasie głosowania. Okazuje się, że ChD, której leaderem jest Korfanty, **dała wolną rękę swoim członkom.** Część jej posłów głosowała przeciwko gabinetowi część się wstrzymała od głosowania.

Żydzi podzielili się na trzy grupy. Syoniści głosowali przeciwko rządowi, ortodoksi za nim, inni zaś wyszli z izby.

Niemcy z byłego zaboru rosyjsk. głosowali za rządem, członkowie natomiast „Deutschtumbundu" przeciwko niemu.

Również przeciwko rządowi głosowali **Z. L. N. i Gr. Dubanowicza.** ale część autonomiczna tego **klubu (Gr. Matakiewicza) wstrzymała się** od głosowania.

Większość polska, złożona z klubów socjalistycznych, wszystkich ludowych, NPR. wypowiedziała się za rządem.

Za rządem głosowali również Ukraińcy, Białorusini, część żydów i Niemców,

Przeciwko rządowi wypowiedzieli się junkrzy niemieccy, ND - isjiniści.

ZWYCIĘSTWO RZĄDU SIKORSKIEGO.

Wobec tego rząd Sikorskiego otrzymał znaczną większością wotum zaufania.

Rząd naprawy Rzeczypospolitej

Końcowe przemówienie premjera Sikorskiego. Odpowiedź przedstawicielom mniejszości narodowych.

Warszawa. (PAT.) Po wyczerpaniu listy mowców, **zabrał głos prezydent ministrów,** który odpowiadając p. Pryłuckiemu, zaznaczył co do odpoczynku niedzielnego, że odpowiednią ustawę uchwalił Sejm. Następnie prezydent ministrów wyraził zadowolenie, że swojem ekspose dał podstawę do rzeczowej dyskusji i że ujawnił się w Sejmie rozum polityczny, a nie, jak zwykle dotychczas, rozpętanie namiętności i uczuć do ostatecznych granic. W **odpowiedzi na zapytania**

w sprawie reformy rolnej

oświadczył prezydent ministrów, że nie chciał bagatelizować tej sprawy, ale nie miał czasu, aby ten temat szczegółowo rozpatrzeć. Rada ministrów we czwartek zajmie się tą sprawą, która dotychczas pod względem praktycznym była niewykonalna, i Rada mistrów przedłoży Wysokiej Izbie **konkretny projekt w tym względzie.** Co do spraw kolejnictwa prezydent ministrów stwierdza, że jako szef sztabu generalnego mógłby dużo o tem powiedzieć, a przedewszystkiem zaznaczyć że istniejący **system musi ulec rewizji.** Przechodząc **do sprawy mniejszości narodowych,** zaznacza premier, że p. dr. Thon postawił kilka efektownych pytań. Premier chce odpowiedzieć na pytania w sprawie praw i przywilejów, i zaznacza, iż w tym czasie, gdy chodziło nietylko o mocarstwowe stanowisko Polski, ale gdy rozgrywała się **kwestja bytu lub niebytu Polski,** powstało

bardzo oryginalne hasło neutralności

w stosunku do tego, co się dzieje. Czy to nie jest przywilej, jeżeli obywatele mogą stwarzać pewne hasła, a nawet eksportować je za granicę. W Polsce podnosi się pewne pytania, których nie stawia się na Zachodzie, w państwach równie demokratycznych. P. Thon złożył deklarację lojalności. Jako szef rządu, pan premjer przyjmuje to oświadczenie z zadowoleniem do wiadomości. Pragnąłby, aby w tym Sejmie nie powtarzały się sceny, których świadkiem był Sejm ustawodawczy. Mówiąc o pytaniu, czy żądanie wolności, życia i mienia jest prawem czy przywilejem, pan premier stwierdza, że robienie z każdej burdy pogromów żydowskich (oklaski) jest przywilejem.

Stwarzanie w gminie ogólnej gminy specjalnej, jest przywilejem, Następnie wspomniał prezydent ministrów o gościnności, z jaką przyjęła Polska Brandesa, i jak się on za tę gościnność wywdzięczył. W dalszym ciągu poruszył sprawę emigracji żydów do Ameryki, przyczem podkreślił niestosowność apelowania obywateli polskich do zagranicy i ściągania obcych misji. Premier wytknął, że podziału „na my i wy" nie on wprowadził. Jeżeli panowie — jak to oświadczył p. Thon — spełniając swe obowiązki, pojmiecie je w ten sposób, jak każdy obywatel je pojmować powinien, to możecie być Panowie pewni, że rząd, który ja reprezentuję, nie dopuści do pogwałcenia konstytucji i do żadnej specjalnej metody stosowanej do waszych współwyznawców. Premier zaznaczył dalej odnośnie do żądań wyrażonych przez p. Thona, że wogóle wszystkie ustawy muszą być uzgodnione z konstytucją. **W stosunku do Niemców** oświadczył premier, że „jesteśmy gotowi do zapomnienia wielkich krzywd, ale naród polski musi szanować sam siebie (oklaski). Panowie Niemcy muszą wziąć na serjo istniejący stan rzeczy i **nie łudzić się tem że jakkolwiek zmiany w najbliższym czasie mogą nastąpić.**

W odpowiedzi Rusinom i Białorusinom premier zwraca uwagę na żądania sięgające dalej, niż sięga imperjalizm rosyjski. Podnosi **nie bi e prawa Polski do kresów wschodnich,** a wreszcie zaznacza, że konstytucja wobec tych ziem będzie zastosowaną nietylko na papierze, ale w istocie, a w szczególności **w zakresie szkolnictwa, swobód religijnych, gospodarki.** Premier apeluje, aby nie wysuwano tendencji niebezpiecznych, gdyż suwerenność Polski na tych ziemiach musi być utrzymaną. Wobec sytuacji parlamentarnej, premier wyraża przekonanie, że trudne jest utworzenie rządu parlamentarnego. Istnieje to zło, jak panowie oświadczyli — zło konieczne rządu pozaparlamentarnego, a jak słusznie oświadczył p. Wachowiak, nie rządu przeciwparlamentarnego. Potwierdzam to w całości. Chcę jednak zaznaczyć, że odwlekanie naprawy Rzplitej, pocieszanie się tem, że Polska ma czas i że czas dla Polski pracuje, byłoby największym historycznym błędem, jakby obecnie pokolenie popełniać mogło.

Dlatego Panowie pozwolą, że mówiąc szczerze i otwarcie, nie schlebiając nikomu ani nie zabiegając o głosy niczyje, stwierdzę, że jeżeli Panowie w taki czy inny sposób się wypowiedzą za rządem który reprezentuję, to **rząd ten nie odłoży ani na jeden dzień programu naprawy Rzplitej,** jakolwiek to by się komu niepodobało. (Huczne brawa i oklaski).

LOUIS HEMON. 16

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

I znowu rozlegał się jego rozwścieczony głos:

— A ja ci powiadam, że ja ci dam rady! Ach! Jezusie! Co za upał!... Zginąć można...

Skarga jego przechodzi a w krzyk.

— Znowu sęk! Zdechnąć przyjdzie, karczując tę ziemię!

Odpowiadał mu głos ojca Chapdelaine, przyduszony nieco, lecz wesół:

— Uspokój się jadwigo, uspokój. Grochowa zupa wkrótce będzie gotowa.

I rzeczywiście niebawem pojawiała się w progu Marja i z dłońmi w trąbkę przy ustach, by głos jej dalej leciał, oznajmiała śpiewnym głosem, że obiad już gotów.

Nad wieczorem zbudził się wietrzyk i zesłał na ziemię świeżość rozkoszną, jak przebaczenie. Ale blade niebo pozostawało nadal bez chmur.

— Jeśli pogoda i w dalszym ciągu będzie tak piękna, — oznajmiła matka Chapdelaine — na świętą Annę będziemy już mieli borówki.

V.

Piękna pogoda trwała ciągle i w pierwszych dniach lipca zakwitły borówki.

Na szczytach wzgórz, gdzie rzadsze zarośla drzew dawały łatwiejszy dostęp słońcu, cała niemal ziemia miała dotąd kolor różowy, jako refleks różowych kwiatów, pokrywających te wzgórza; pierwsze borówki również różowe zlały się w jedną barwę z kwiatami; ale pod uporczywemi promieniami słońca, zaczęły nabierać bladoniebieskiego koloru, aż osiągnęły ton błękitno-liljowy. A gdy lipiec przyniósł święto św. Anny, tworzyły one już niebieskie plamy wśród różowych kwiatów, które poczynały zwolna zanikać.

Lasy Quebec obfitują w rozmaite dzikie jagody, które rosną swobodnie na leśnych pogorzeliskach. Ale borówki występują w największych masach, a są też najsmaczniejsze. Ich zbiory w lipcu i sierpniu stanowią główny przedmiot licznych rodzin, poświęcających dnie całe zrywaniu ich. Dzieci idą z rana do lasu, niosąc wielkie puste wiadra, które wieczorem stają się pełne i ciężkie; inni zrywają je tylko dla własnego użytku na konfitury lub specjalne torty, które są tu uważane za przysmak narodowy.

Dwa lub trzy razy w początku lipca Marja chodziła zbierać borówki z Telesforem i Almą Różą, ale jagody nie były jeszcze zupełnie dojrzałe i plon, jaki przynosili starczył zaledwie na skromne przystrojenie kilku tortów.

— W dzień świętej Anny — rzekła matka Chapdelaine na pocieszenie — pójdziemy wszyscy zbierać jagody; mężczyźni pójdą również a ci, co nie przyniosą z sobą pełnego dzbanka, nie dostaną nic za karę.

Ale wieczór sobotni, będący wilją do świętej Anny, stał się dla Chapdelaine'ów pamiętny zdarzeniem, jakiego jeszcze w swym domku w głębi lasów nie przeżyli. Gdy mężczyźni powrócili z pracy, zastali już Eutropa Gagnon. Uprzedził, że jest po wieczerzy i gdy inni jedli, siedział przy otwartych drzwiach, kołysząc się na swem krześle. Po zapaleniu fajek, rozmowa przeszła oczywiście na uprawę ziemi i widoki wyżywienia bydła.

— Pięciu mężczyzn na roli — powiedział Eutrope — to już coś znaczy! Ale gdy się tak pracuje samemu, jak ja, nie posiadając nawet konia do dźwigania większych ciężarów, trudno coś zrobić przy największej pracy. A jednak jakoś się pcha...

— Zapewne, samemu to tak prędko nie idzie: ale za to jeden człowiek odżywia się bez wielkich wydatków. A przytem wasz brat, Egide, wróci zapewne z garbarni na czas sianokosów i przywiezie ze dwie lub trzy setki piastrów. Jeśli już pozostaniecie obaj przez zimę, to za dwa lata powinniście mieć śliczną ziemię.

Potwierdził skinieniem głowy, a wzrok jego bezwiednie przeszedł na Marję, jakgdyby z oznajmieniem, że jeśli wszystko dobrze pójdzie, to za dwa lata i jemu wolno będzie marzyć...

— Czy tam u nich dobrze wszystko? — zapytał Esdras. — Czy były stamtąd jakie wiadomości?

— Miałem wiadomości przez Ferdynanda Larouche, syna Tadeusza Larouche, który powrócił zeszłego miesiąca z Tugne. Powiada że wszystko tam dobrze i ludzie nie cierpią nędzy.

Eksploatacja drzewa i eksploatacja futer zwierzęcych, oto dwie główne gałęzie miejscowego przemysłu, posiadające dla mieszkańców kraju Quebec większe jeszcze znaczenie, niż uprawa roli. Od października do kwietnia siekiery pracują bez odpoczynku, a silne konie ciągną wielkie kłody drzew na brzeg zamarzniętej rzeki, by je z wiosną puścić na łaskę prądu.

(C. d. n.).

Źle z Kłajpedą!

Trzeba zadzwonić na alarm!

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. stycznia.

Sprawa z Kłajpedą stoi źle. Nadzieja p. ministra spraw zagranicznych, iż rada ambasadorów, obroni najlepiej interesy polskie w Kłajpedzie, okazał się zawodną! Rada ambasadorów, a w szczególności Francja ma większe kłopoty (okupacja Ruhry), niż Kłajpeda. Wskutek tego „powstańcy" litewscy do dnia dzisiejszego panują nad obszarem Kłajpedy, okręty francuskie i angielskie w porcie Kłajpedy stoją bezczynnie, nie podejmując żadnych usiłowań, aby Litwinów z Kłajpedy wypędzić. Cała „akcja zbrojna" wielkich mocarstw w Kłajpedzie wygląda do obecnej chwili poprostu niepoważnie i jest raczej zachętą dla Litwinów, aby nie ustępowali.

Co więcej, nowa komisja koalicyjna, która w tych dniach zajedzie do Kłajpedy, ma ustanowić nowy prowizoryczny rząd, w którym pod przewodnictwem przedstawiciela Rady ambasadorów, prawdopodobnie Francuza, zasiądzie dwu członków, jeden Kłajpedczyk, drugi Litwin; obecność przedstawiciela Polski nie jest ponoś przewidywana. Jeżeli tak jest, sprawa Kłajpedy byłaby dla Polski zupełnie przegrana. W projekcie prowizorycznego statutu Rady ambasadorów, normującego na lat 15 stan prawny obszaru Kłajpedy, interesy polskie były na równi zabezpieczone z interesami kłajpedzkimi i litewskimi. Projekt przewidywał 3 przedstawicieli: Polaka, Litwina i przedstawiciela Kłajpedy. Jeżeliby obecnie, po bezczelnym zamachu rządu kowieńskiego na traktat wersalski i na projektowane prowizoryczne rozwiązanie sprawy Kłajpedy interesy polskie miałyby być pominięte, to istotnie należałoby przestać wierzyć w wszelką sprawiedliwość i we wszelkie traktaty, chociażby podpisywane przez największych mocarzy. Wiara w skuteczność sojuszu polsko-francuskiego byłaby mocno podkopana w opinji polskiego ogółu, bo przecież w Radzie ambasadorów francuski przedstawiciel odgrywa rolę ważną, tembardziej, że Kłajpeda uznana została jako obszar wpływów francuskich, podobnie jak Gdańsk — angielskich.

Opinja polska nie zdoła nigdy zrozumieć, dlaczego Francja dopuszcza do naruszenia najżywotniejszych interesów Rzeczypospolitej Polskiej, tego państwa, które związane jest z Francją w sojuszu na śmierć i życie. Silna Polska leży przecież w najistotniejszym interesie Francji, bo zabezpiecza część frontu, który może być zwrócony przeciw Francji. Utrata Kłajpedy na rzecz Litwinów Polskę niesłychanie osłabia, bo zamyka przed nią drugi dostęp do morza, również ważny, jak Gdańsk. Żadne traktaty z Litwą nie zabezpieczą Polsce wolnego dostępu do morza, w razie gdy Kłajpeda dostanie się na zawsze do rąk Litwinów. Traktat wersalski gwarantuje nam wolny tranzyt Niemnem, a Litwini sobie z tego kpią i ogłaszają, że są w stanie wojennym z Polską z powodu Wilna. Z Litwą obecną, dyszącą nacjonalizmem i nienawiścią do Polski, trzeba mówić innymi argumentami niż pisane traktaty i noty. Dlatego opinji polskiej trudno pojąć, dlaczego rząd francuski z taką obojętnością i z taką lekkomyślnością (nawet wobec swoich własnych interesów) traktuje zamach litewski na Kłajpedę i nie wyciąga z tego należytych konsekwencji, choć okręty i korpus ekspedycyjny francuski stoją na odległość strzału od buntowników litewskich.

Co prawda i obrona z naszej strony jest zadziwiająco lekkomyślna. O projektowanem zajęciu Kłajpedy wiedziano w Paryżu na trzy dni przedtem — rząd polski w Warszawie dowiedział się dopiero po wkroczeniu band litewskich na terytorjum Kłajpedy. Ładnie pilnuje interesów polskich w Kłajpedzie p. Szarota, polski przedstawiciel w Kłajpedzie. Ładnie ich pilnuje p. hr. Zamoyski w Paryżu, który nietylko nie poinformował rządu polskiego o tem, co się święci (choć o tem wiedziano w Paryżu), ale już po fakcie, gdy dowy do Rady ambasadorów, to treść tej noty zmienił w kierunku łagodzącym, bo nota nadesłana przez ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie wydała mu się „za ostra". Jest to skandal niebywały w dziejach dyplomacji, aby poseł śmiał stał dosłowny tekst noty protestującej z Warszazmieniać na własną rękę instrukcje swego rządu ściśle sprecyzowane. Instrukcja dyplomatyczna jest jak rozkaz wojskowy — musi być ściśle wypełniona. Za brak posłuszeństwa hr. Zamoyski powinien wylecieć w 24 godzin z placówki paryskiej, tembardziej, że niestosowanie się do instrukcji warszawskich powtarza się stale u p. hr. Zamoyskiego.

Lwią część winy za zachwianą obecnie sprawę Kłajpedy ponosi p. hr. Zamoyski, który w swojej wielkopańskiej lekkomyślności nie zdaje sobie sprawy z ważności posterunku, na którym się znajduje i ważności spraw, które spoczywają w jego rękach. Tak, jak z winy i głupoty nieodpowiedniego generała i wodzą giną niepotrzebnie krocie tysięcy żołnierzy, tak z winy lekkomyślnego dyplomaty przegrywa się najżywotniejsze interesy polityczne, których już nigdy odrobić nie można.

Sprawa Kłajpedy stoi źle! Rozgrywa się ona na naszą niekorzyść! Społeczeństwo i Sejm musi uderzyć w dzwon alarmu, bo tracimy nasze prawa w drugim porcie na Bałtyku. Co to znaczy dla nas, mających tak wązki i tak problematyczny dostęp do morza i otoczonych dookoła wrogami — nie trzeba chyba szeroko opowiadać.

Sprawa może być jeszcze uratowana, bo nie jest jeszcze definitywnie załatwiona. Ale społeczeństwo i Sejm muszą czuwać, bo nasze interesy i przez naszych sojuszników i przez naszych oficjalnych przedstawicieli są źle lub co najmniej niedostatecznie bronione.

Wiktor.

Polska nie pogodzi się z dokonanym gwałtem.

Uchwały sejmowej komisji spraw zagran. w sprawie Kłajpedy.

WARSZAWA. (AW.) Dzisiejsza sejmowa komisja dla spraw zagranicznych obradowała nad **sprawą Kłajpedy.** Naczelnik wschodniego wydziału zdał wyczerpujący sprawę z przebiegu sprawy kłajpedzkiej i zabiegów rządu polskiego od chwili podpisania traktatu wersalskiego, który oddał władzę zwierzchniczą w ręce sprzymierzeńców. Między innemi zaznaczył, że **rząd francuski uprzedzony o gotującym się zamachu ostrzegł przed jego następstwami rząd kowieński,** co jednak nie wstrzymało band litewskich od wtargnięcia do Kłajpedy. Konferencja ambasadorów wysłała **specjalną komisję** dla zbadania stosunków, która przybyła już do Gdańska i 23. bm wyjeżdża do Kłajpedy. Min. Skrzyński po wyjaśnieniu Naczelnika Wydziału Wschodniego oświadczył, że rząd polski ani chwili nie wątpi, że mocarstwa sprzymierzone znajdą środki przywrócenia status quo w Kłajpedzie. Rząd polski **nie dopuszcza również możliwości przystąpienia do rozważeń merytorycznych przed ostateczną likwidacją zamachu litewskiego** i będzie bronił interesów polskich w Kłajpedzie. Rząd polski uważa, że **zlikwidowanie zamachu litewskiego stanowi o pokoju w Europie.** Rezultatem posiedzenia komisji jest **uchwała,** w której komisja stwierdza, że **zamach litewski powinien być corychlej zlikwidowany i Europie powrócona równowaga pokojowa.**

Państwo polskie nie pogodzi się nigdy z dokonanym gwałtem.

który jest negacją najżywotniejszych interesów Polski na Morzu Bałtyckiem i wyraża przekonanie, że zamach litewski nie wpłynie w najmniejszej mierze na merytoryczne załatwienie sprawy przez Radę ambasadorów, która zgodnie z dotychczasową praktyką uwzględni obok spraw miejscowej ludności także **interesy państwa polskiego w Kłajpedzie,** tembardziej, że stan rzeczy w Gdańsku potrzeb państwa polskiego na Bałtyku dostatecznie nie zaspokaja.

Jak endecja zabiegała o głosy żydowskie.

Premier Sikorski nie wdawał się w targi.

Warszawa. (Tel. wl.) (G) Przedwczoraj i wczoraj ze strony prawicy robiono, próby za pośrednictwem pos. Korfantego skaptowania mniejszości narodowych. I tak żydom np. obiecywano **zniesienie ograniczeń handlu w dnie świąteczne, jeśli poprą endecję i będą głosowali przeciwko gabinetowi.** Jak widzimy część ich tylko na to się złapała.

Pozatem przedstawiciele innych mniejszości (Białorusini, Ukraińcy, i Niemcy) byli przyjęci przez premiera rządu, ten jednak oświadczył im otwarcie, że może im tylko to obiecać, co obieca publicznie na plenum.

Prace Sejmu.

SĄDY DORAŹNE ZNIESIONE.

Warszawa. (Pat.) Przewodniczący zawiadomił komisję, że Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 22 stycznia br. sądy doraźne uchyliła, zatrzymując je tylko w kilku okręgach dotkniętych pospolitem bandytyzmem.

RADA MIN. NORMUJE PŁACE URZĘDNICZE.

Warszawa. (AW.) We wtorek odbędzie się specjalne posiedzenie Rady ministrów, poświęcone ostatecznemu rozpatrzeniu projektu ustawy w przedmiocie unormowania płac urzędników i funkcjonarjuszy państwowych. Projekt ustawy zostanie wniesiony do Sejmu. Związki i stowarzyszenia urzędników państwowych kończą przeglądanie projektu, zaopatrując go w odpowiednie uwagi.

KIEDY PRZESTANIEMY DOKŁADAĆ DO KOLEI?

Warszawa. (Pat.) Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej w obecności ministra kolei Marynowskiego przeprowadzono ogólną dyskusję nad stanem kolejnictwa. Następne posiedzenie jutro o godz. 10-tej rano.

GMACH SEJMOWY I UNIWERSYTET LWOWSKI.

Warszawa. (Pat.) Na posiedzeniu komisji oświatowej referował sprawę poseł Konopczyński o przekazanie byłego gmachu sejmowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza. Wniosku żadnego nie uchwalono. Następne posiedzenie odbędzie się 6-tego lutego.

Decydująca walka między Francją a Niemcami.

Niema strajku generalnego.

STRAJK WZAGŁĘBIU NIE UDAŁ SIĘ?

Paryż. (Pat.) W większej części ośrodków przemysłowych w okręgu Zagłębia Ruhry ogół robotników nie zastosował się do wydanego hasła rozpoczęcia strajku generalnego. Ogólnie w całem Zagłębiu węglowem praca odbywa się normalnie. Z wyjątkiem kilku jedynie przedsiębiorców spokoju nigdzie nie zakłócono.

ZWOLNIENIE NIEMIECKICH SABOTAŻYSTÓW

Paryż. (Pat.) Wedle wiadomości z Essen dyrektor poczty został wypuszczony na wolność. — Prezesi dyrekcji kolejowych zostali również uwolnieni. Mają jednak na każde wezwanie stawić się do dyspozycji władz okupacyjnych.

FOCH SIĘ NIE BOI.

Wiedeń. (AW.) Poincare 22. bm. wieczorem po powrocie z konferencji z ministrem wojny i robót publicznych oraz marszałkiem Fochem oświadczył, że **niema najmniejszego powodu do obaw o rozwój wypadków na ziemiach okupowanych.** Francja była przygotowana na wielkie trudności. Obecnie odbywa się **decydująca walka między nią a Niemcami.** Niemcy sądziły, że Francja wreszcie ustąpi,, ale pomylą się, gdy Fracja wypowie w tej walce ostatnie słowo. Cała prasa francuska zapewnia, **że niema mowy o strajku generalnym.** Przyszło tylko tu i ówdzie do demonstracji, których znaczenia nie należy przeceniać. Robotnicy Zagłębia nie mają ochoty **głodować dla rządu berlińskiego i przemysłowców.**

RZĄD FRANCUSKI ŁAMIE OPÓR.

Wiedeń. (AW.) „N. F. Presse" donosi z Paryża, że tamtej. dzienniki zapowiadają mobilizację urzędników kolejowych, w celu utrzymania ruchu kolejowego w Zagłębiu Ruhry.

Wiedeń. (AW.) Według pism paryskich, — Francuzi zdecydowani są na wypadek dalszych strajków do jak najradykalniejszych środków by przeprowadzić gospodarcze odcięcie Zagłębia od Niemiec. W ostatnich dniach jeszcze wysyłano transporty węgla do Niemiec, wysyłki te jednak ustaną zupełnie, skoro przyjdzie do gospodarczego odłączenia Zagłębia. Wypracowano też plan przegrupowania wojsk okupacyjnych i zorganizowania służby kolejowej, Co do kwestji walutowej istnieje zamiar emisji nowego pieniądza dla Zagłębia.

Kolonja. Władze koalicyjne w dalszym ciągu aresztują opornych urzędników i **wprowadzają energiczne środki represyjne.**

DAJĄ ZA WYGRANĘ.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Z Berlina donoszą, że przedwczoraj wieczorem personal kolejowy w Dortmund powrócił do pracy. Władze okupacyjne ogłosiły proklamację w której zaznaczają, że ich stanowisko jest dalekie od wszelkich represji. Prezes dyrekcji kolejowej w Dortmund został wypuszczony na wolność.

AMERYKANIE OPUSZCZAJĄ TEREN OKUPACYJNY.

Kolonja. (Pat). Jak donosi Kölnische Ztg. amerykańskie wojska okupacyjne opuszczą dnia 25 bm. Kolonję a dnia następnego przez Antwerpję **udadzą się w dalszą drogę.**

Przegląd światowy.

JAK WŁOCHY SIĘ ZBROJĄ?

(s) Rząd faszystów wziął się energicznie do reformy wojskowości. Przedewszystkiem, jak wiemy z depesz przedłużono służbę wojskową na 1½ roku. Potem zaprowadzono milicję ochotniczą, która zobowiązuje się stanąć na każdy rozkaz mobilizacyjny min. wojny. Nie trzeba dodawać, że oficerami milicji pomianowano przodowników „fasci". W ten sposób przemianował p. Mussolini swoją bojówkę na oficjalny organ rządu. Wreszcie zreformowano organizację armji. I tak przywrócono główną komendę, odbierając ministerstwu wojny zadania natury operatywnej. Jako ciało kontrolne dla wojska wprowadzono „radę wojenną" (eksperyment, dzieje uczą, bardzo dwuznaczny, a jako ciało kontrolujące pogotowie wojenne narodu „komisję obrony państwa", której egzekutywą są min. przezydent, min. spr. zewnętrznych, wewnętrznych, finansów, wojny, marynarki, kolonji, przemysłu i handlu. Rzecz zrozumiała, że budżet wojenny stosownie podniesiono.

MORDERSTWA POLITYCZNE PRZESZCZEPIAJĄ SIĘ DO FRANCJI!

Zamordowanie rojalisty.

Paryż. (PAT.) Anarchistka Germaine-Berthou dwukrotnym strzałem z rewolweru zabiła w redakcji „l'Action Francaise" współpracownika tego pisma i sekretarza Związku „Camelots du roi" pana Plateau, potem usiłowała popełnić samobójstwo.

NIEMCY BOJKOTUJĄ TRYBUNAŁ ROZJEMCZY.

Na posiedzenie mieszanego francusko-niemieckiego trybunału rozjemczego delegat niemiecki nie zjawił się. Prezydent trybunału rozjemczego po stwierdzeniu nieobecności niemieckiego członka trybunału, oświadczył gorący żal, że musiał stwierdzić nieobecność tę i wyraził nadzieję, że rząd niemiecki zaleci swojemu delegatowi branie w dalszym ciągu udziału w posiedzeniach trybunału. Z drugiej strony podkreślił, że w ostatecznym razie zastosowanie odpowiednich zarządzeń zabezpieczy dalsze jego sprawne funkcjonowanie. (Pat.)

Co robi „Nep" w Rosji?

(B) „Nep" czy „Nowaja ekonomiczeskaja politika" zatwierdzona na grudniowem zjeździe Sowietów w Moskwie przynosi nadzwyczajne rezultaty. Powrót częściowy do ideji kapitalistycznej, dopuszczenie inicjatywy prywatnej do przedsiębiorstw (dotychczas około 80 proc.) wywołały niewidziany dawno ruch gospodarczy. Zniknęły rzesze „workowców" (mieszczników) którzy w pleckach przywozili żywność z Ukrainy i paskowali na ulicach Moskwy, zaroiły się przedsiębiorstwa i fabryki, sklepy pokryły się błyszczącemi szyldami, cała Moskwa wymyła się, ubrała i zamiotła ulice. Teatry, koncerta, kina, tramwaje ożyły na nowo. Wszystkiego można dostać, czego dusza zapragnie za ceny oczywiście astronomiczne, gdyż papierowy rubel ciągle jeszcze jest bez wartości. Ale i tu działanie „Nepa" daje się odczuwać. Wszystkie urzędy muszą się do jego wskazówek stosować nawet drukarnie banknotów. Rząd nałożył niesłychane podatki i fala papierowa wraca powoli do kasy państwowej. Na rozkaz „Nepa" zamykają się wszystkie przedsiębiorstwa, które zwiększają swój deficyt. Przemysł rosyjski podniósł się do 20 proc. stanu przedwojennego. Jak na dotychczasową destrukcyjną i rabunkową gospodarkę, postęp należy uważać za wielki. Nie małą przeszkodą jednak jest brak maszyn, narzędzi i kapitału. W tym celu powstają nowe banki, które mają zbierać nagromadzone oszczędności i udzielać kredytu przedsiębiorstwom.

Opisując działalność „Nepa" korespondent „Voss Ttg." twierdzi, że uprawnia ona do pewnego optymizmu. Że istotnie Rosja zaczyna się gorączkowo odbudowywać, nie ulega wątpliwości. Korespondent ów siedzi w Moskwie i zdaje mu się, że to co się dzieje w stolicy, analogicznie dokonuje się i na prowincji. Rządowi Sowietów zależy na tem, by zagranica miała o Moskwie jak najlepsze wyobrażenie. Czy za przykładem centrali idzie prowincja, to jeszcze wielkie pytanie. Rosja jest zbyt obszerną na to. Z szybkości dotychczasowej destrukcyjnej fali nie można jeszcze wnioskować o sile expanzywnej konstrukcji. Trzeba pamiętać o tem, że tabor kolejowy i tory do niedawna były w kompletnym upadku. W Niemczech linja kolejowa o długości 1000 km., połączy kilkadziesiąt miast wielkich; w Rosji zaś najwyżej 3 miasta gubernialne. To też zanim „Nep" przywróci choćby przedwojenny stan dróg w całej Rosji, dużo jeszcze wody upłynie na Wołdze.

OCZYSZCZANIE BAŁAGANU KRESOWEGO.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski" donosi, że w związku z naradami odbywającemi się w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie uporządkowania stosunków na kresach wschodnich odbędzie się w najbliższych dniach zjazd wojewodów kresowych.

TYTOŃ ZNÓW PODROŻEJE.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska" donosi, że fabrykanci przetworów tytoniowych w związku z ostatnią zwyżką walut zagranicznych, a co zatem idzie proporcjonalną zwyżka cen hurtownych, zamierzają podnieść ceny tytoniu i papierosów o 50 proc.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Tymoteusza bisk.; gr. kat. Ftcodozyja m. Jutro rz. kat. Nawróc. św. Pawła; gr. kat. Tatjany p. — Wschód słońca 7·07, zachód 4·05.

TEATR WIELKI.

Środa „Lohengrin".

Czwartek „To co najważniejsze".

Piątek „Lohengrin".

Sobota o 3·30 popoł. „Warszawianka", opera i „Wesele w Ojcowie", balet — wieczór „To co najważniejsze".

TEATR MAŁY.

Środa „Czy jest co do oclenia?"

Czwartek, piątek i sobota „Czy jest co do oclenia?"

TEATR NOWOŚCI.

Środa „Za dawnych dobrych czasów".

Czwartek, piątek i sobota „Za dawnych dobrych czasów".

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA", Rajtana 3.

Program od wtorku 16. stycznia br. Część I.: „Maski" prolog pióra Z. Żywickiego. Część II.: Nina Mirowska — B. Kamiński — M. Mirski — Rodzeństwo Godlewscy. — Część III.: „Wysoki Gość", żart sceniczny. Część IV.: „Pan Rot, pan Weiss i pan Grin", farsa. Początek o g. 8 wieczór.

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 10.

Od 15. do 23. stycznia br. Nowy program. „Djabeł i kobieta", sketch fantastyczny z norweskiego. Dział koncertowy z udziałem pp. Noskowskiej, Borkowskiej, Orlan, Bajona, Pilarskiego, Ilskiego i Vally Bakulińskiej (tańce eletr.). Duet taneczny Billy Mary z partnerką. Farsa Prevosta „Aj to pech!!" Początek o 8 wiecz. Ceny miejsc od 400 mp.

We Lwowie.

— **Posiedzenie Rady miej.** odbędzie się we czwartek bm. Na porządku dziennym między innemi: Zamknięcie rachunkowe Miejskiej Kasy Oszczędn. za r. 1921. Podwyższenie gwarancji Gminy na wkładki i zmiana statutu M. K. O. Sprawa opracowania planów regulac. miasta. Sprawa pokrywania kosztów oświetlenia ulic. Dzierżawa łaźni im. Ducheńskiego. Udzielenie stypendjum z fund. Dr. Roickiego. Regulamin obrad Rady m. (dyskusja ogólna).

— **Z teatru.** W „Lohengrinie", który idzie dziś w Teatrze wielkim, zaszły pewne zmiany w obsadzie ról: Elzę śpiewa Nahlikówna, króla Horner, pazia Lubicz. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Lohengrina" wysprzedane.

— **„Czy jest co do ocalenia?"** farsa w Teatrze Małym, rolę po dyr. Czarnowskim dubluje p. Tarkowicz.

— (m) **Przymusowa asekuracja od ognia.** — Magistrat lwowski odniósł się do wydziału samorządowego z propozycją, ażeby powierzyć jemu aż do chwili objęcia przez instytucje rządowe przeprowadzenia przymusowych ubezpieczeń od ognia wyłącznie, prawo akwizycji. Fundusze uzyskane z prowizji od premji zamierza magistrat przeznaczyć na wyekwipowanie miejskiej straży pożarnej.

— (m) **Przeniesienie Urzędu Emigracyjnego we Lwowie.** Dnia 25 bm. przenosi się Urząd emigracyjny z ul. Janowskiej l. 20 tymczasowo do lokalu państw. urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Karmelickiej 4, (obok Województwa). Przerwy w urzędowaniu nie będzie żadnej. Jak wiadomo do zakresu działania urzędu emigracyjnego we Lwowie nie należą już prowadzone dawniej przez przez ten urząd (JUR) sprawy opieki nad repatrjantami z Rosji, które załatwiają obecnie Etapy Urzędu rozmieszczone na pograniczu i Centrala w Warszawie. Urząd emigracyjny we Lwowie ma za zadanie: a) udzielanie informacji w sprawie wyjazdu zagranicę, b) udzielanie wiz na paszportach na wyjazd do Kanady, Brazylji i Palestyny, c) kontrola biur okrętowych, d) opieka nad emigrantami.

— (m) **Podwyższenie składowego** za przesyłki zagraniczne na stacji kolejowej !Lwowie. Wskutek przepełnienia magazynu posyłek zagranicznych w stacji Lwów podwyższono od 20 bm. na przeciąg dni dwunastu tj. do 31 bm. włącznie na mocy przepisów przewozowych składowe dla zagranicznych przesyłek drobnych i całowagonowych przechowywanych w magazynie zagranicznym oraz postojowe dla zagranicznych ładunków całowagonowych wyładować się mających przez strony we Lwowie, do dziesięciokrotnej wysokości zasadniczej stawki taryfowej składowego i postojowego.

— (a) **Echa inwazji ukraińskiej.** Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem orzekającym rozprawa przeciw 31 „mołojcom" ukraińskim z Turynki, pod Żółkwią, którzy w czasie inwazji ukraińskiej w r. 1918 i 1919 uzbrojeni w karabiny splądrowali dwór Tadeusza Starzyńskiego w Derewni, kradnąc mnóstwo drogocennych rzeczy. To samo uczynili na posterunku żandarmerji w Turynce. narażając komendanta Konstantego Maruszewskiego na wielkie straty. Rozprawa potrwać ma 3 dni.

— (a) **Z izby sądowej.** Onegdaj rozpoczęły się rozprawy sądowe w pierwszej kadencji sędziów przysięgłych. Tematem była powtarzająca się w ostatnich czasach zbrodnia rabunku. Trzej uzbrojeni bandyci wpadli nocą na 8 lutego ubiegłego roku do izby młynarza Abrahama Aschkenazego w Łowczy i grożąc zabiciem zabrali pościel, garderobę, nakrycie stołowe, narzędzia stolarskie i rozmaite urządzenie domowe, oraz gotówkę około 70 000 mp. i 83 rubli carskich. Zabrali wszystko na sanki, stojące pod młynem i odjechali. Po pewnym czasie aresztowano Jakóba Jackowa zarobnika, podejrzanego o udział w rabunku, a wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych. Rozprawie przewodniczył radca Mayer, oskarżał prok. Hryniewiecki. Poszkodowani Aschkenazowie poznawali w oskarżonym jednego z uczestników rabunku, służąca zaś nie mogła tego stwierdzić. Ława przysięgłych złożona z 7 katolików i 5 żydów, zaprzeczyła pytanie co do rabunku 7 głosami, wobec czego zapadł wyrok uwalniający.

— (a) **Opłaty za pakunki w tramwajach.** Należałoby wyraźnie opublikować, z jakiej wielkości pakunki, czy torebki i jakiej wagi, należy opłacać. Z tego powodu bowiem dochodzi często do konfliktu między pasażerami a konduktorami. Zapobiedz może temu ogłoszenie, umieszczone w wozach tramwajowych.

— (t) **Pożar przy ul. Rutowskiego.** Wczoraj około godz. 12-tej w południe w Towarzystwie naftowym Polan, Strzelbice, mieszczącym się w domu przy ul. Rutowskiego pod l. 10., wybuchł pożar. Wskutek wadliwego umieszczenia rury dymowej, od wylatujących z piecyka iskier zajęła się drewniana ściana. Tylko dzięki natychmiastowej akcji rat. wezwanej telef. straży pożarnej, ogień nie przybrał groźniejszych rozmiarów. Spaliła się tylko ściana i część sufitu, wyrządzając szkodę około pół miljona marek. Akcją rat. kierował sierż. straży Wojnar.

(t) **Rozbestwiony małżonek.** Na inspekcji policji zgłosiła się wczoraj ze skargą na swego małżonka, Aniela Pańczak licząca 49 lat. Przybyła ona wprost z Pogotowia rat., które zabandażowało jej głowę silnie poranioną, podczas małżeńskiej „pogawędki", przez pana męża.

— (t) **Obciął sobie palec.** Podczas ładowania maszyny na dworcu głównym, Wasyl Woroniak robotnik, zajęty w firmie Stadlera, obciął sobie trzeci palec. Opatrzeniem okaleczałej ręki zajęło się Pogotowie rat.

Nadesłane.

Salonowy dramat psychiki kobiecej w 7 aktach pod tyt.

KONFLIKT

PRISCILLA DEAN w głównej roli. **Marysieńka - Kopernik.**

— (t) **Pokąsany przez psa.** Na Pogotowie rat. zgłosił się 17-letni Mozes Bleichel z pokąsaną przez psa nogą. Właścicielem „sprawcy" tego wypadku, jak się okazało jest kom. Winnicki. który nie uważa za stosowne, krępować swego ulubieńcę, kagańcem.

— (t) **Kradzieże.** Przykra niespodzianka spotkała wczoraj p. Janusza Laskownickiego przy ul. Zofji l. 4. mianowicie jakiś osobnik zabrał jego świtkę wart. pół miljona, bez zezwolenia właściciela.

Do mieszkania Anny Ruffer przy ul. Starotandetnej l. 2. dostali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli biżuterję i garderobę łącznej wartości 300 tysięcy marek.

— (t) **Oddaj spodnie!** Do sklepu krawca Rafaela Pecha, przy ul Kazimierzowskiej l. 47, przyszedł wczoraj Mikołaj Paruk gosp. z Lubienia Wielkiego i zażądał pokazania mu spodni, z których jedną parę zamierzał nabyć. Po przeglądnięciu pokazanych spodni, Paruch odmyślił się i zaniechał kupna. Po jego wyjściu, okazało się, że Paruch przecież „nabył" jedną parę, ale bez pieniędzy, co jednak niepodobało się właścicielowi. To też wyszedł za nim i oddał go w ręce posterunkowego, który tak pokierował sprawą. że spodnie wróciły do właściciela, a Paruch powędrował do „ciupy".

Z całej Polski.

— **Polegli na polu obowiązku.** W Warszawie 23 odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę 61 funkcjonarjuszy policyjnych, którzy polegli w r. 1922 na posterunkach swych w całej Polsce, jako ofiary swego obowiązku. Kilku z nich poległo w Wielkopolsce, kilkunastu w Małopolsce, zresztą są to przeważnie ofiary bandytyzmu, rozwielmożnionego w b. zab. rosyjskiem. Cześć zmarłym dla dobra wszystkich obywateli!

— **Wskutek zasp śnieżnych** wstrzymany został 20. bm. ogólny ruch na linji Tarnopol — Zbaraż i Zbaraż — Łanowce.

W okręgu dyrekcji stanisławowskiej wstrzymany został równocześnie ogólny ruch na linji Zaleszczyki — Biała Czortkowska, dalej na linji Kołomyja — Jasionów Polny i na odcinku Teresin — Iwanie Puste.

— (m) **Podwyższenie djet dla urzędników państwowych.** Dnia 18 bm. weszło w życie rozporządzenie rady ministrów w sprawie podwyżki djet dla pracowników państwowych. Djety te wynoszą obecnie w randze I 925 Mk, II, III, i IV 735 Mk, V 660, VI 555, VII 475, VIII i IX 370 X i XI 315.

Djety sędziów i prokuratorów w randze I 555, II 660, III i IV 735.

Djety pracowników kolejowych w randze I 735, II 660, III 555, IV 475, V i VI 370, VIII i IX 315, x XI XII i XIII 240, XIV i XV 190.

Posterunkowi i starsi posterunkowi PP. otrzymują 295 Mk. Przodownicy i starsi przodownicy 315.

— (t) **Pożar w Rudniku.** Dnia 20. bm. skutkiem wadliwej budowy komina wybuchł pożar w barakach magazynów amunicji w Rudniku, w których mieściła się kancelarja laboratorjum chemicznego i mieszkania oficerów. Ogień objąwszy wkrótce cały barak stał się o tyle groźnym, że oddalonym był zaledwie o 60 kroków od magazynu pełnego amunicji. Między płonącym barakiem a magazynem znajdowała się kuźnia pełna węgla. Tu też skupiła się intenzywna akcja rat. oficerów i żołnierzy pełna poświęcenia, aby niedopuścić do przeniesienia się ognia na kuźnię a następnie na magazyn z amunicją, którego pożar mógł skutkiem wybuchu nagromadzonej amunicji, uszkodzić domy blisko położonego Rudnika. Ogień udało się jednak zlokalizować i tylko barak spłonął doszczętnie. Szkoda wyrządzona pożarem znaczna.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Wykład dyr. M. Sołtysa** odbędzie się we środę 24. b. m. o godz. 7 wiecz. w Tow. Muz. I. p. sala XI. staraniem Polskiego Związku Muzyczno-Pedagogicznego.

— **Zagadnienia ekonomiczne.** Dnia 26. bm. o godz. 7'30 wieczorem w sali stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej (ul. Czarneckiego 1) wygłosi dr. Kaz. Ihnatowicz odczyt p. t. Zagadnienia ekonomiczne na tle ostatnich przesileń gospodarczych.

KOMUNIKAT.

Małopolski Zakład Odzieży, instytucja powołana do zaopatrywania najszerszych warstw ludności kraju w artykuły odzieżowe i spełniająca cele użyteczności publicznej, mieści się we własnym gmachu t. zw. domu towarowym **we Lwowie, przy ul. Szpitalnej l. 1, (róg ulicy Kazimierzowskiej).**

Magazyny do detajlicznej i hurtownej sprzedaży znajdują się na I. piętrze oraz sklep narożny w parterze. Filia Zakładu mieści się przy **ul. Jagiellońskiej l. 20.** Oddziały w Krakowie i Tarnopolu. Własne fabryki konfekcyjne we Lwowie i w Krakowie.

Małopolski Zakład Odzieży nie pozostaje w żadnym związku z Powszechnym Zakładem Odzieży we Lwowie, mieszczącym się w Pasażu Mikolascha, przedsiębiorstwem prywatnem wiedeńskiego pochodzenia.

Z powodu powtarzających się często wypadków identyfikowania prywatnego składu odzieży w Pasażu Mikolascha z instytucją Małopolskiego Zakładu Odzieży skutkiem nazw podobnie brzmiących. Dyrekcja Małopolskiego Zakładu Odzieży zwraca uwagę na powyższą okoliczność i komunikat ten podaje dla orjentacji PT. Publiczności.

Dyrekcji Małopolskiego Zakładu Odzieży.

Komunikaty.

— **Zarząd tow. Wzaj. Pomocy** funkcjonarjuszów M. Zakł. Elektrycznych, składa wszystkim łaskawym ofiarodawcom PP. kupcom i Przemysłowcom, którzy się przyczynili do urządzenia „Gwiazdki" dnia 7 stycznia br. dla sierót po funkcjonarjuszach M. Zakł. Elektrycznych serdeczne „Bóg zapłać".

—•••—

Bal mieszczański odbędzie się w niedzielę 28 bm. w salach Strzelnicy miejskiej.

Sprawy wewnętrzne.

PRZESTAŃMY BYĆ PRZYTUŁKIEM MĘTÓW!

(s) Wedle rozporządzenia najnowszego min. spraw wewn. osoby narodowości niepolskiej i nie posiadające obywatelstwa polskiego, „zbiegłe" z Rosji i Ukrainy, które korzystały dotychczas z pozwolenia czasowego pobytu w Polsce pod warunkiem dalszej emigracji do innych państw, **muszą opuścić granice Rzeczypospolitej najdalej do 1. marca 1923 r.**

Nie trzeba wiele słów tracić, by wykazać, jak koniecznem jest zarządzenie to, byle, oczywiście, było wykonane.

Ci przybysze, to nie zbiegowie, uciekający przed prześladowaniem bolszewików, przeciwnie są oni nasiąknięci hasłami bolszewizmu. Prócz szeregu agitatorów, są to waluciarze, szmuglerzy, paskarze, blatnicy, którzy pracują nad zupełnem zniszczeniem naszej waluty, a nie płacąc żadnych podatków, ciągną ogromne, a brudne zyski z łajdackich spekulacji. Zasobni w złoto, zdobyte w sposób jeśli już nie wprost kryminalny, to w każdym razie w sposób podejrzany, płacą każdą cenę za środki codziennego zapotrzebowania. przyczyniają **się więc do wzrostu i tak już bezmiernej drożyzny.**

Zalewając w wielkich ilościach nasze miasta, uczynili kwestję mieszkaniową — i tak już trudną — wprost nie do zniesienia. Posiadając lekko zdobyte ogromne fundusze, potrafili przelicytować każde wolne mieszkanie i powszechnie znanym jest dziś objawem, że dziś **ludność tubylcza tuła się po norach, a ci przybysze,** dla których nie istnieją zresztą żadne skrupuły, **wygodnie się rozpierają,** zwłaszcza w większych miastach, gdzie im łatwiej utonąć wśród skupionej w większych ilościach ludności.

Wiedziały te męty, poco jechać do Polski, wiedziały, że tu administracja niepewna i mdła, podatna protekcji, despotyzmowi, zarażona trądem łapownictwa.

Szczytne jest zadanie być azylum dla prześladowanych, lecz haniebną rolą byłoby, żeby ziemie nasze stały się śmietnikiem, na które wymiatają odpadki. Pilnować trzeba, żeby miotła wymiatała.

Drożyzna

ciągle wzrasta. Odnosi się to **szczególnie do artykułów żywnościowych.** Skutkiem bardzo znacznego podrożenia chleba **obniżyła się w Łodzi konsumcja** o 30 proc. **Ludziska głodują.** Chleb z piekarni „Merkury" we Lwowie kosztuje od wczoraj 1.100 m. zamiast 900 m. Cenę nafty podniesiono wczoraj w drobnej sprzedaży na litrze 1.100 m. Jest to cena paskarska Za mąkę, kaszę i ryż żądają paskarze coraz więcej. Mięsa, wędlin i tłuszczów dokupić się nie można. U rzeźników i masarzy ciągle jeszcze nie ma cenników ani w sklepie ani w oknach wystawowych — wobec tego ceny są dowolne. Każdy zdziera jak może z powodu braku kontroli i nieudołęstwa. Kiedy ustanie nareszcie i rabowanie cen do ostateczności?

Onegdaj w niektórych piekarniach stwierdzono, że sprzedawany chleb nie posiada przepisanej wagi. Złapanych na gorącym uczynku oszustów skazano zamiast na więzienie tylko na grzywny, które naturalnie odbiją sobie na konsumentach.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 23. stycznia.

+ **Bilans polskiej krajowej Kasy pożyczkowej** za r. 1922. wygotowania rocznego bilansu P. K. K. P. wprawiła w słuszny podziw nietylko sfery fachowe, ale i koła mniej obeznane z terminologją i tokiem czynności instytucji bankowych.

Bilans opracowany już 8 bm. a ogłoszony 12 bm. przy rachunkowej podstawie dnia zamknięcia 31 grudnia 1922 r., wykazuje na podstawie dotychczas nam znanych dat, czysty zysk PKKP. ponad 19 miljonów Mk., mimo olbrzymiej sumy emitowanych biletów — ponad 793 miljardy Mk.

Bilans ostateczny zamyka **się mumą:**
1,030621,796.417 Mk. 53 fen.

AKTYWA WYNOSZĄ:

Zapasy kruszcu	86415047'45
(w tem złoto: 41012000	
srebro: 44126000	
bilony: 1276000)	
Waluty zagraniczne	7111682831'48
(Wartość w markach złotych 3649000)	
Rachunki zagraniczne „Nostro" i dewizy w portfelu	98086746539'38
Portfel wekslowy	133400758912'76
Pożyczki	47904115447'80
(w tem terminowe: 4058398000	
towarowe: 21952653000	
otw. kredyt.: 21893063000)	
Dług Skarbu Państwa	675600000000'—
Skarb za kruszce	18493441335'62
Pocztowa kasa oszczędności	553578563874
Koresp. zagr. „Loro"	1877315166'02
Papiery procentowe własne	5918719161'95
Nieruchomości	2521138489'70
Ruchomości	163893328'35
Lokata funduszu emerytalnego	103363034'—
Inne aktywa	30303944294'91

PASYWA ZAWIERAJĄ:

Fundusz rezerwowy	36331996993'71
Fundusz emerytalny	1085792259'71
Obieg banknotów	793437498844'—
Zobowiązania płatne natychmiast	132504208276'46
Korespond. „Lora"	17582474100'14
Traty wystawione przez PKKP. na Londyn	8017029700'—
Skarb narodowy	86415047'45
Należności skarbowe	91749610'68
Inne pasywa	21563870205'15

Zatem czysty zysk PKKP. za r. 1922 wynosi (po uwzględnieniu niezamieszczonych tutaj dat) 19015761380 Mkp. 23 fen.

Bilans jest bardzo szczegółowo opracowany i przy powierzchownym przeglądzie bez zarzutu. Sumy w pasywach nie są wielkie. Z obliczeń wynika, iż remanenty dewiz obliczone zostały nie po wysokim kursie ostatnich dni grudnia 1922 r., lecz wypośrodkowane z przeciętnych cen kupna w ciągu roku i po uwzględnieniu różnic kursowych od trat na Londyn, w walucie zagranicznej.

(PAT.-iczna postara się przypuszczalnie o całkowite zestawienie bilansowe PKKP.). (fi)

+ **Ile kosztuje druk banknotów polskich?** „Przegląd wieczorny" podaje ciekawe zestawienie kosztu wydrukowania banknotu polskiego zależnie od wysokości sumy, na którą banknot reprezentuje. Biorąc za podstawę ceny grudniowe materjał, robociznę, i koszta ogólne, wyrób banknotu jedno-markowego kosztuje 160 mk., 5-cio markowego 190 marek, 10-cio markowego 230 mk., 20-sto markowego 265 marek, 100 markowego 330, 500—420. 100420, 1000 markowego 510, 5000 mark. 565. 10.000 mk. 660. Okazuje się, że dopiero druk 500 markowego banknotu opłaca się, przy drukowaniu banknotów mniejszej wartości skarb państwa ponosi straty. (AW.)

+ **Stosunki handlowe z państwami bałtyckiemi.** Komisja dla spraw bałtyckich utworzona przy Lidze żeglugi polskiej zamierza w najbliższym tygodniu odbyć zebranie, poświęcone organizacji izby handlowej polsko- łotewsko- estońsko- finlandzkiej. Sprawą tą zajęły się konsulaty państw bałtyckich w Warszawie, wyrażając gotowość udzielenia pomocy i wszelkich informacji.

+ **Zapasy złota przed wojną i po wojnie.** Według amerykańskich danych statystycznych, zapas złota rządu Stanów Zjednoczonych wynosił w 1914 r. 1 miljard 23 miljony dolarów; drugie miejsce zajmowała Francja z 806 miljonami dolarów w skarbcu swoim i trzecie Rosja z 717 miljonami. Dalej szły: Niemcy — 298 miljonów, Argentyna — 235, Anglja — 195, Włochy — 167, Kanada — 155, Brazylja — 125, Japonja i Hiszpanja — 106.

Stosunki po wojnie zmieniły się znacznie.

Jak i przedtem Stany Zjednoczone zatrzymały miejsce naczelne, ale w r. z. zapas ich złota wzrósł do olbrzymiej sumy 3 miljardów 637 miljonów dolarów! Na drugiem miejscu stanęła Anglja z 764 miljonami, Francja zaś przesunęła się na trzecie z 690 miljonami, piąte zajęła Japonja z 540, szóste Hiszpanja z 487, siódme Argentyna z 453, ósme Grecja z 268, dziewiąte Niemcy z 260, dziesiąte Holandja z 241, jedenaste Kanada ze 191, dwunaste Włochy ze 161 i trzynaste Szwajcarja ze 104 miljonami.

Rosji, zajmującej przed wojną trzecie miejsce, nie widać wcale w tym spisie, bolszewickie rządy prawie zupełnie wyczerpały jej skarbiec.

+ **Nieurodzaj w Niemczech.** Pruskie biuro statystyczne ocenia, że naogół zbiór zbóż chlebowych ma być niższy o jedną trzecią część niż w r. 1921. Należy baczyć, aby nasi wielcy paskarze nie szmuglowali chleba polskiego do Prus. (F)

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Kursa akcji chwiejne. Zaznacza się lekka zniżka. — Pozatem usposobienie niezdecydowane. — Chodorowskie z 64000 obniżyły się na 63.000. — Oikos z 69.000 spadł spadł na 66.000. — Polska Nafta słabsza obniżyła się do 9.000. — Parowozy wahały się między kursem 13.400 a 14.000, nieof. zakończyły 12.500. — Pocisk z 8.500 awansował na 9.000. Browary nadal 100.000 — Rakszawa ustaliła się przy kursie 61.000. — Karpalit pod koniec 11 200. — Gafota 7.250 nieof. 5.600. — Pezet 7.250. — Poza giełdą płacono Jawarzno 880.000 młode 180.000. — Gazy od 290—295.000. — Chybi 50.000. — Kali (Tesp) efektywne 122.000 nieof. 112.000. — Bank Hipoteczny niezmieniony 2.100. — Pow. B. Kredyt. 750. — Waluty po otrzymaniu kursów z Warszawy nieco słabsze. Obroty małe. — Dolary 29.000. — Paryż z 1.880 potaniał na 1835. — Londyn przy końcu 134.000. — Zurych pod koniec 5560. — Czerniowce 152. — Wiedeń początkowo 42½ potem 41½ Berlin 1.39. — Za efkt. funty szterl. płacono 125.000. — Naogół tendencja zniżkowa. — Usposobienie rezerwowane.

+ **Krakowska giełda zbożowa.** Pszenica 101.000, żyto 70.000 — 70.500, jęczmień 57.000 — 61.750, owies 70.000, wyka 69.000. Tendencja silna. Dowozy nieznaczne.

+ **Giełda warszawska.** (tel. wł.) (G). Dla walut zagranicznych tendencje nieco słabsze. Dolar 28.425. Marka niem. 1.37½. Papiery publiczne prawie bez obrotu. Usposobienie dla akcji nieco słabsze szczególniej dla przemysłowych. Akcje bankowe lepiej.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	23 styczn.	B) Akc. przem.	23 styczn.
Akc. Związk.	T 1500	Gafota ex	T 7250
Dyskont Lw.	—	Górka	65000
Handl. Pozn.	13000	Oikos	T 68000
Hipot. akc.	T 2100	Parowozy	T 14 00
Hipot. zemel.	420	Patrja	5600
Małopolski	3100	Pezet	T 7250
Powszechny	T 750	Pocisk	T 90 0
Przemysłowy	3200	Pol. Glob	1000
Ziemski kred.	2200	Pol. Nafta	T 10000
		Pol. Tow. Bud.	7500
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 5000
Browar Lwow.	T 100000	Rakszawa	T 62000
Chodorów	T 64000	Siersza el.	T 8500
Karpalit	T 11500	Gór. Siersza	55 00
Cmielów	40000	Tepege	42000
Portland z S.	—	Zieleniewski	T 620 0
Galicia	2,200.000	Zegluga pol.	700

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 21	Lwów — dnia 23 stycznia 1922		Warszawa dnia 23 stycznia	Kraków dnia 22 I.	Zurych dnia 22 I.	Berlin dnia 22 I
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0 01⅞	52·75
1 funt ang.	1220000—1280000	133000—135000	131000—135000	133000-138000	24·93	93763·00
100 frs franc.	180000—185000	182000—186500	181300—184500	17750—19000	34·75	12860·77
100 fr. szwaj.	500000—520000	520000—550000	532500—542500	54000—56000	100·00	37400·62
100 frc belg.	155000 165000	160000—170 00	161500—165500	16750—18000	31·05	11470 12
100 K czesk.	75000—80000	77500—82500	79000—79200	7800—8300	14 85	552 61
100 K węg.	1000 1100	1000—1100	—·—	1140—1240	— 20	7 48
100 K austr	38—42	39—43	41 00—42 00	00·39—00·42	—·0075	27·53
100 M niem.	110—140	110—144	127—135	1 20—1·50	0·02⅝	100·—
1 Dolar am.	28000—29000	28000—29000	28250—28750	27750—28750	536¾	19950 00
100 Lir wł.	120000—130000	130000—140000	138700—139500	1. 500—14500	25 55	942 63
100 Lei rum.	14000—15000	14500—15500	—·—	129—129	2 75	638 40
100 guld. hol	900000—950000	950000—100000	11050—11050	11000—12000	212 50	7980 00
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	100 50	3820·42
100 K duńsk.	—·—	44500—45500	—·—	—	100·50	3830 40
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	144 50	5476 27

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Nadesłane.

„KASSAN" wspaniały dramat w 6-iu aktach. Najstraszniejszy pies północy — ponury, dziki, okrutny. Dziś KINO LEW.

Indeks drożyzny = 5464.

W Warszawie Na posiedzeniu „komisji walki z drożyzną" ustalono, że po obliczeniu odpowiednich zapasów na zasiewy, przy 28 miljonach ludności w państwie, na 1 mieszkańca wypadnie 183 klg. zboża. W r. 1914 wypadało 200 kg. Ustalono również, że w stosunku do roku 1914 ceny wzrosły ogólnie 5.464 razy. Największy wzrost wykazuje mąka pszenna, towary włókniste i żyto. (AW.)

*

— **Paskarzom warszawskim konfiskują towar** a oprócz tego sprawę oddają sądom karnym.

Z Warszawy donoszą 20 bm.:

„Oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu, po przeprowadzeniu dochodzenia w sprawie Hersza Frydmana, właściciela składu z mąką doszedł do wniosku, że Frydman pobierał ceny paskarskie.

Wobec tego mąkę, znajdującą się na składzie w ilości około 12 i pół tysięcy kilogramów skonfiskowano i przeznaczono na sprzedaż dla hurtowni „Powiśle".

Hurtownia zobowiązała się mąkę oraz chleb wypieczony, rozsprzedać ludności pod kontrolą w ciągu 10 dni, zaczynając od 22 b. m.

Będzie sprzedane 5.000 kg. chleba żytniego 50 proc. po 1.000 mk. za kg. i 2.000 kg. mąki pszennej 50-proc. po 1.600 mk. za kg.

Sprawa została skierowana do prokuratora sądu okręgowego".

Gdyby we Lwowie paskarzom po stwierdzeniu nadużyć z ich strony konfiskowano towar każdym razem — wpłynęłoby to może na ich poskromienie.

Korespondencje.

OPIESZAŁOŚĆ URZĘDÓW.

Lubaczów.

Kasa Skarbowa w Krakowie umieściła w dzienniku krakowskim notatkę usprawiedliwiającą, że pobory styczniowe wypłaciła funkcjonarjuszom państwowym dnia 30. grudnia 1922 późnym wieczorem.

Widocznie, Kasa skarbowa w Krakowie zrozumiała swój obowiązek i krzywdę wyrządzoną mimowoli zapewne przez dwudniowe spóźnienie. Jakże zupełnie inaczej rozumie swe obowiązki Kasa skarbowa w Lubaczowie. Ta wypłaciła pobory służbowe nauczycielstwu tut. okręgu dopiero 10. stycznia a 50% dodatek uzupełniający, o którym w dziennikach szeroko rozpisywano się, nie został dotychczas wypłacony, mimo wydanych zarządzeń. Nauczycielstwo powiatu lubaczowskiego przez tego rodzaju skandaliczne stosunki narażone jest na wielkie koszta i straty. Kto zwróci im koszta furmanki i dyferencję spadku waluty?

Ponieważ Kasa Skarbowa nie może zgłaszającym się o pobory oznaczyć nawet w przybliżeniu, kiedy zechce „łaskawie" wystarać się o pieniądze czy też inne formalności, by módz na czas spełnić swój obowiązek, przeto wskazanem by było, by odpowiednie czynniki poczyniły starania, celem zapobieżenia na przyszłość złemu, a winnych pociągnęła do surowej odpowiedzialności. **Alfa.**

Silva rerum.

KĄPIEL WŚRÓD REKINÓW.

(x) Wiadomo, że niektóre zwierzęta nienawidzą się zaciekle, jak np. pies z kotem. W amerykańskich pismach czytamy następujące opowiadanie: W jednem z nadmorskich miast Ameryki środkowej, spytał świeżo przybyły europejczyk krajowca o miejsce, w którem można wykąpać się bezpiecznie przed aligatorami. Krajowiec wskazał mu miejsce żądane. Wykąpawszy się europejczyk, zaciekawiony spytał przewodnika, dlaczego w tym właśnie miejscu niema aligatorów? Na to odparł mu krajowiec spokojnie: „Bo tu jest mnóstwo rekinów!"

Można sobie wyobrazić, jak na te słowa skóra ścierpła europejczykowi. Bądź co bądź jednak dowiedział się, że rekiny i aligatory nie znoszą się nawzajem.

Ograniczony ruch towarowy

NA MAŁOPOLSKICH DROGACH ŻELAZNYCH.

Na linjach P. K. P. obowiązują następujące przerwy względnie ograniczenia ruchu towarowego: 1) W obrębie dyrekcji lwowskiej: a) Ogólna przerwa ruchu na szlaku Borki Wielkie — Grzymałów (linja ta zniszczona od czasów inwazji rosyjskiej, t. j. od roku 1914/15). 2) W obrębie dyrekcji stanisławowskiej: a) przerwa ruchu ogólnego na odcinku Jasienów Polny (wyłącznie) a granicą państwa pod Jasienowem Polnym, oraz na odcinku Worochta (wyłącznie) a granicą Państwa pod Woronienką, b) przerwa ruchu ogólnego na szlaku Dziadkowce Breitler — Szeparowce — Kniaziów szlaku Nadwórniańskie Przedmieście Szeparowce — Kniaździwór kołomyjskich kolei lokalnych, c) zakaz wysyłki wszelkich przesyłek do stacji Grigore-Ghika Voda (Niepołokowce). — 3) W obrębie dyrekcji krakowskiej: a) aż do odwołania zakaz wysyłki ładunków drzewa adresowanych do stacji: Mysłowice, Szczakowa, Oświęcim i Dziedzice, a przeznaczone do dalszej ekspedycji na Górny Śląsk, b) przewóz drzewa adresowanego do firm posiadających własne bocznice w powyżej wymienionych stacjach jest dozwolony. **(m).**

Jak długo istnieje świat?

(B) Na ten temat suszyli sobie uczeni głowy przez długie lata. Dotychczas mierzono okresy skamieniałościami i kamieniami, jednakże tak wymierzone okresy nie dały się zamienić na liczbę naszych lat. Dopiero najnowsze badania nad właściwościami radjum dają uczonym pewien punkt oparcia. Badając bowiem stosunki radjum G do Uranu, stwierdzono, że połowa życia uranu da się wyrazić w cyfrach 4250 miljonów lat, t. zn. w przeciągu tego czasu połowa uranu przejdzie w postać uranu-ołowiu. Według tego miernika obliczono, że n. p. trzeciorzęd liczy 6 miljonów lat, okres kamienny 200—300 miljonów, a najstarsze granity gnysowe liczą 1500 miljonów lat. Odkryta niedawno ruda radowa w Kongo belgijskiem pochodzi z 3000 miljonów lat przed naszą erą. Stąd jednak daleko jeszcze do czasu, w którym ustaliła się skorupa ziemska. Analogiczne obliczenia będzie można zastosować do życia planet, tem bardziej, że radjologja dzisiejsza na podstawie właściwości promieni nie potrzebuje czekać aż spadnie na ziemię jakiś autentyczny minerał.

SPORT.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządziło ubiegłej niedzieli wycieczkę do Sławska. Wycieczka zgromadziła przeszło 20 osób, w tem wiele pań. Wycieczkowcy znaleźli wygodne pomieszczenie w wykończonem schronisku K. T. N. w Sławsku. Warunki śniegowe i pogoda dopisały jak najlepiej. Przy lekkim mrozie i słonecznym dniu urządzono wycieczkę do Trościan 1253 m. skąd wśród doskonałych humorów zjechano do Tarnawki. — Wycieczka ta pozostawiła wszystkim uczestnikom mile wspomnienia.

Zawody narciarskie uczniów szkół średnich, odbyte ub. niedzieli, zgromadziły na starcie 15 uczestników, w tem 3 poza konkursem. Trasa biegu 7 km. prowadziła z Czartowskiej skały przez Młynowce, Majerówkę, Pasieki, Pohulankę obok browaru Kleina w górę do gościńca Sichowskiego, następnie jarem powyżej zbiorników wodociągowych do mety, obok stawku Matuszyńskiego. — Pierwszy przybył do mety Teysseyre w znakomitej formie i dobrym czasie 41 min. 34 sek., drugi Bialikiewicz 40 min. 34 sek., trzeci Pająk 48 min. 27 sek. Po biegu urządzono na zaimprowizowanej obok skoczni popis w skokach, który wykazał wiele brawury i znaczną poprawę stylu u najmłodszych nawet adeptów sportu narciarskiego. Najlepszy skok o odległości 11 m., w dobrym stylu wykonał Teysseyre. Ogólny wynik zawodów jest bardzo dodatni, żałować jedynie należy, że nie wszystkie gimnazja wzięły w nich udział.

Ofiary i pokwitowania.

W Administracji naszej złożono:

Na Straż mogił polskich Bohaterów: rodzina Lewickich 50.000 mk., zamiast wieńca na trumnę ś. p. z Lewickich Józef. Pasławskiej.

Na ubogich: N. N. 100.

Na II-gi Dom Techników: Zebrano z kolędy w domu Stow. „Gwiazda" 12.025, Inż. Jackowski 25.000.

Na pomnik dla Ameryki: Zarząd dzieci szkolnych w Glinnie 1.200.

Na dzieci Sybiraków Repatrjantów: Zarząd dzieci szkolnych w Glinnie 1.400.

Na polskie ofiary głodu w Rosji: Zarząd dzieci szkolnych w Glinnie 1.200.

Na Ochronkę im. Piłsudskiego: Ofiaruje Elektrownia 10.000, Właściciel kawiarni szwedzkiej od gości 10.000.

Na ciemnych inwalidów: Ofiaruje Jan Szafrański 10.000.

OGŁOSZENIA.

KIEROWNIK CEGIELNI

doświadczony fachowiec, kierownik, szuka wkrótce stałej posady.

Zgłoszenia pod „FACHOWIEC" do p. Adolfa Schwalbego w Bielsku. 3219

Posady i prace.

Ogrodnik lat 38, poszukuje posady posada fachowe znajomości w zakres ogrodnictwa wchodzące. Rozumie się na zakładaniu sadów, parków, chętnie podejmie się produkcji jarzyn na największą skalę i poprowadzi także gospodarkę. Świadectwa posiada rekomendujące. Szwargowski, wieś Kluwińce, p. Chorostków koło Kopyczyniec. 3204

Leśniczy egzaminowany z długą praktyką, zdolny i sumienny, żonaty i bezdzietny zmieni posadę. Zgłoszenia pod adresem: Roman Lewicki, leśniczy, w Pacykowie p. Stanisławów. 3218

Bardzo inteligentna panna poszukuje posady do dzieci na wyjazd. Zgłoszenia do administracji pod „H. W.". 3221

Różne.

Nr. 16 Instytut dentystyczny, ul. Kochanowskiego 16 — wykonuje zęby sztuczne bez podniebienia, korony, mostki, naprawy w jednym dniu. 3205

Unieważnia się zgubiony dokument wojskowy na nazwisko Jakób Goldschmid. ur. w r. 1892 w Jaworniku polskiem, powiat Rzeszów zamieszkały w Dynowie, powiat Brzozów. 3217

Skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne z 20. pp ziemi krakowskiej, wystawione przez P. K. U. Stryj, tudzież legitymacji potrójnej, odznaki fr... tu litew.-białoruskiego na nazwisko Stanisław Lustig, unieważniam. 3220

Kupno i sprzedaż.

Walce i kamienie młyńskie poleca M. Steinhaus Lwów Krasickich 18 A. 3000

Prasy do siana, poleca M. Steinhaus, Lwów, Krasickich 18 a. 3215

Sanie w wielkim wyborze do sprzedania po cenach listopadowych poleca Spółka Kowali i Stelmachów Lwów, Legjonów 5. 3225

DESKI SOSNOWE

Kupię większe ilości desek sosnowych, różnych grubości i upraszam o oferty wprost od producentów.

Marcel Lévy
39 Qui du Mont Blanc
Genève (Szwajcarja).

Papier introligatorski oklejkowy, Marja Stefkowa, Lwów, Kleinowska 4, III. p. 3222

Zęby ... na akta sprzedam, Sapiehy 41, parter lewy. 3223

Dla Czytelników „Kurjera Lwowskiego“

Wielka Wyprzedaż

Posiadamy większe zapasy towarów za upionych dawniej, z powodu noworocznego biiansn, oddajemy po cenach własnego kosztu z małym zyskiem.

Hasło nasze: DUŻY OBRÓT — MAŁY ZYSK.

Materjały ubraniowe, czysta wełna we wszystkich kolorach, granat, czarny, bronzowy, zielony i innych kolorów, gładkie i w krateczkę. Cena za 3 metry gat. A. 49.900, gat. B. 70 500, gat C. 88.800, gat. D. 105.500 Do każdego ubrania na żądanie klijenta dodajemy wszelkie dodatki: podszewka pod marynarkę, kamizelkę, do spodni, rękawów i kieszeni w 2 gatunkach A. 21.000, B. 31 500.

Cajgi mocne, trwałe, ciemne i jasne w desenie na ubrania męskie i dziecinne i inne cele po 4 800 i **specyalny gatunek jasny** po 6.600 mk. za metr.

Płótno białe na bieliznę, poszewki po 4.300 mk. za metr, sztuczki po 17 metr. po 90.000, 95 000 i 100.000 mk.

Płótno czerwone „TYK“ specjalne na wsypy, gwarantowane, nie przepuszczające pierza, na poduszki i pierzyny po 5800, wyższy gatunek po 6.500 za metr (na pierzynę potrzeba 8 metrów).

Pościelowe płótno w kratkę czerwoną na poszwy po 5.500 za metr (potrzeba 8 metr. Surówka (metkal) biała i kremowa po 4.500 za metr i 5.900 mk.

Prześcieradła (rozm. 2 metr.) natur. szerokość w najlepszym gatunku za sztukę mk. 18.000.

Koce pluszowe w desenie, śliczne kolory po 75.000 za sztukę, para 145.000 mk.

Koce ciepłe bez deseni po 35.000 i 45.000 mk. za sztukę.

Chustki duże „POLONJA“ zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie, śliczne desenie jasne i ciemne. Z powodu dużego zapasu takowych na składzie sprzedajemy po 38 500 mk. II gatunek po 55.000 i najwyższy gat. „WISŁA“ po 68.000 mk.

Kołdry watowane pokryte satyną na pierwszorzędnej wacie, wielkości na największe łóżko. Cena za sztukę 80.000 i 90.000 mk.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, pierwszorzędnych fabryk, zastępujące drogie materjały na suknie i spódniczki po 9.200 mk. i 9.800 mk. za metr.

Bostony damskie na suknie i kostjumy granatowe czarne i inne kolory. Cena gat. A. 19.500, gat. B. 21.500 i gat. C. najwyższy 28.500 mk.

Sztuczki na spodniczki gładkie, w paseczki i w krateczki wszystkich kolorów po 17.000 i 9 500 mk. za szt.

Sztuczki na bluzki we wszystkich kolorach z fantaz. jedwabn. po 10.500 i 13.500 za sztukę.

Materjał „LONDON“ jasne desenie, popielate, szare i inne kolory specjalnie na damskie kostjumy i płaszcze po 38.500 mk. i 45.000 za metr. (na kostjum potrzeba 3 i pół metra, na płaszcz 3 metry).

DZIAŁ BIELIZNY i PŁÓCIEN.

Koszule męskie zefirowe dzienne z mankietami i kołnierzykami kolorowe i białe w paseczki lub kropkę. Cena za sztukę 17.800 mk., z francuskiego zefiru po 19.800 mk. (Nasze koszule wyrobione są we własnej pracowni, ostatnie fasony, robota wykwintna).

Kalesony męskie z specjalnego materjału „DYMKA“ bardzo trwałe w noszeniu i w praniu po 13.500 mk.

Ręczniki białe gładkie i waflowe 130 cm. długości po 5.200 i 5.500 mk.

Chusteczki do nosa damskie batystowe po 14.500 mk. tuzin, z haftem wiedeńskim po 16.000 i 18.000 mk. za tuzin.

Chusteczki białe i kolorowe męskie, zagraniczny batyst po 16.000 i 18 000 mk. za tuzin.

Obrusy białe bardzo trwałe w praniu na 6 osób po 21.000, na 12 osób po 42.000 mk.

Kolorowe obrusy w śliczne desenie wszystkie kolory po 29.500 i 34.500 mk.

Trykotina jedwabna we worku 180 cm. szer., śliczny zagraniczny wyrób we wszystkich najmodniejszych kolorach kupon na całą suknię 59.000 mk., kupon na bluzkę 25.000 mk.

SPECJALNA WYPRZEDAŻ FIRANEK

(Taniej jak we Fabryce).

Mając kolosalny wybor i zapas firanek, postanowiliśmy sprzedawać taniej jak w fabryce:

Firanki białe w śliczne desenie, szer. na całe normalne okno, na metry I. gat. za metr 9.000 mk., II gat. 11.000 i 13.500. (Na okno potrzeba 3 metry)

Również tania wyprzedaż towarów oryginalnych angielskich kamgarnów

na męskie ubrania po cenach tańszych jak w fabryce, z powodu dużego zapasu.

Kamgarn Boston czarny i granat. cena w fabryce 80.000 mk. za metr. u nas, za metr 72.000 mk.

Kamgarny „DOUBLE“ śliczne jasne i ciemne kolory w paski lub gładkie, desenie ostatniej mody po 74 500 mk. za metr.

Kupony na spodnie czarne tło w białe paski, czysto wełniane po 30 500 mk., kamgarnowe po 43.500 mk.

Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku) po otrzymaniu zamówienia, przy którym prosimy podać rodzaj towarów cenę i szczegółowy adres. Za opakowanie i przesyłkę dolicza się 4 000 mk.

Uwaga: NASZA GWARANCJA!

jeżeli towar się nie spodoba, przyjmujemy z powrotem lub zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować: 2114

Do zarządu

WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MANUFAKTUROWEJ

WARSZAWA, Jasna 18—20.

!! Za solidne i akuratne wykonanie osobistych i listownych zamówień otrzymujemy codziennie od naszych klijentów ze wszystkich stron RZECZYPOSPOLITEJ stosy podziękowań.

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Towarzystwo „OCHRONA ZIEMI“ otwarło biuro pośrednictwa w kupnie, sprzedaży dóbr i realności miejskich, oraz w dzierżawach. — Lok 1 biura Lwów, ul. Legjonów ... oficyny ... na prawo. Godz. urzędowe od 10 i od 6-7 wiecz. 3195

Tokarnie Wiertarki, Sztance, Strugarki, Piły taśmowe, Heblarki, Gryzerki, Gatry Lokomobile, Motory, Żelazo, Stal. Blacha, Szyny, Trawersy, Transmisje, Pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 2799

BANK ROLNICZY S. A.

we Lwowie, ul. Kopernika 20.

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

biegłej stenografistki z praktyką biurową,

rutynowanego saldokontysty (tki),

rutynowanej siły pomocniczej do buchalterji

Tylko **pisemne** zgłoszenia z podaniem odpisów świadectw należy nadsyłać do Sekretarjatu Banku. 3227

PIECE PRZENOŚNE

z szamotowych kafli ogniotrwałych, wygodniejsze i ekonomiczniejsze od pieców żelaznych podobnej wielkości.

KAFLE szamotowe, ogniotrwałe, najlepszej jakości - - -

POLEWY (szkliwa) białe i kolorowe, kaflarskie, garncarskie i ceglarskie

poleca

Powszechna Spółka Handlowa

Lwów, ul. Mickiewicza 10.

generalna Reprezentacja Fabryki wyrobów ceramicznych

„Janówek“ w Warszawie

Prosimy żądać ofert i cenników. 3306

BANK ROLNICZY S. A.

we Lwowie, Kopernika 20.

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

1) samodzielnego Korespondenta bankowego z dokładną znajomością języka niemieckiego,

2) samodzielnego buchaltera-bilansisty

Zgłoszenia osobiste w Dyrekcji Banku między godziną 10—11. 3226

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 13.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.